

sobota, 24.12.2016

Boże Narodzenie

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwotnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 1-7).

W taki sposób, jako jedyny, opisuje to wielkie wydarzenie narodzin Jezusa ewangelista Łukasz.

Nasuwa się pytanie, co oznacza ta gospoda, skoro od dziecka mówiono nam i w kolędach śpiewamy, że Jezus urodził się w betlejemskiej stajni. Czasem też możemy usłyszeć, że przyszedł na świat w grocie. Ewangelista na określenie dzisiejszej gospody używa greckiego słowa 'katalyma', które raczej określa pokój mieszkalny lub małą kwaterę. Ze względu na brak miejsc, Maryja z Józefem byli zmuszeni szukać pomieszczenia gdzie indziej. Jak możemy wnioskować z Ewangelii, schronili się w pomieszczeniu dla zwierząt. Z tego względu nie jest całkiem pozbawione sensu mówienie o lichej ubogiej stajence, w której miał narodzić się Jezus - Zbawiciel świata.

W Ewangelii zatem, jak możemy zobaczyć, nie ma wzmianki o stajence czy grocie, jednak są podstawy, aby właśnie w takiej scenerii przedstawiać narodziny Jezusa. Ewangelista zanotował, że Jezus po narodzinach został złożony w żłobie, a więc w miejscu przeznaczonym na pasze dla zwierząt. Nie jest zatem do końca niewłaściwe myślenie, że całe to pomieszczenie mogło być jakąś szopą, skalną grotą czy schronem wydrążonym w ścianie pagórka.

Nie dziwny się zatem, że już najwcześniejsza tradycja chrześcijańska umieszcza narodziny Jezusa właśnie w grocie. W takiej grocie mógł znajdować się żłób dla zwierząt, o którym czytamy w Ewangelii. Autorzy z II i III wieku wspominają, że w Betlejem znajdowała się grotka otaczana szczególnym szacunkiem, jako miejsce przyjścia Jezusa na świat. Nad tą grotką wybudowano w IV wieku kościół, przebudowany w VI wieku, istniejący do dziś. Sama grotka znajduje się dziś pod głównym ołtarzem i tworzy kryptę. Od starożytnych czasów aż po dzisiejsze, szopki budowane w kościołach, stanowiące część bożonarodzeniowego wydarzenia, przypominają nam, że Chrystus przyszedł na świat w ciszy i pokorze.

Od kiedy Boże Narodzenie?

Pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa nie znały Świąt Bożego Narodzenia. Zaczęto je dopiero obchodzić od IV wieku. Nie oznacza to bynajmniej, że nie czczono narodzin Chrystusa. Prawda ta była dla pierwszych chrześcijan równie ważna jak fakt śmierci Jezusa. Niemniej jednak nie istniało osobne święto. Uwaga była skupiona nie na samym dniu narodzin, ile na samej tajemnicy wcielenia Bożego Syna.

Tradycja powiązania narodzin Jezusa z dniem 25 grudnia wiąże się z początkiem III wieku. Jednak samo święto pojawiło się dopiero o jedno stulecie później. Pierwsze wzmianki o tym święcie pochodzą z tzw. DepositioMartyrum, zrehabilitowanego ok. 335 roku w Rzymie przez Filokaliusza. Kalendarz ten zawiera wykaz dni świątecznych Kościoła Rzymskiego. Był to pierwszy tamtejszy kalendarz liturgiczny. W nim znajdujemy datę 25 grudnia jako dzień upamiętniający narodzenie Chrystusa w Betlejem. Opierając się na tych faktach można przypuszczać, że Kościół rzymski celebrował Uroczystość Bożego Narodzenia już wcześniej. Hipotez jest kilka. Jedną z nich jest przyjęcie, że święta te obchodzono jako dziękczynienie za zwycięstwo cesarza Konstantyna Wielkiego nad Maksencjuszem. Wówczas możemy umiejscowić czas na ok. 313 rok. Inna hipoteza podaje rok 300, a nawet 275. Staje się to możliwe do zaakceptowania, o ile przyjmiemy założenie, że chrześcijanie, czcząc narodzenie Jezusa Chrystusa „Światła na oświecenie pogan” (Łk 2, 32) i „Światłości świata” (J 8, 12), odpowiedzieli w ten sposób na ustanowienie przez cesarza Aureliana (270-275) święta państwowego Natalis Solis Invicti (narodzin boga Słońca) obchodzonego w dniu przesilenia zimowego, tj. 25 grudnia.

Dla chrześcijan, którzy nie znali dokładnej daty narodzin Chrystusa, data ta miała jedynie znaczenie symboliczne. Chrystus-Światłość przychodząc na świat zwycięża ciemności grzechu, podobnie jak czyni to światło słońca wydłużającego się dnia, które pokonuje ciemność nocy. Jeszcze inna tradycja zaczerpnięta z apokryfów Nowego Testamentu mówi, że poczęcie Jezusa dokonało 25 marca, a zatem jego narodziny muszą przypadać na dzień 25 grudnia.

Jakby na to nie patrzeć, na podstawie dostępnych nam dziś danych historycznych możemy stwierdzić, że Święto Bożego Narodzenia pojawiło się najpierw w Rzymie i upowszechniło się najpierw na Zachodzie, a dopiero nieco później wprowadzone zostało także na Wschodzie. Chociaż tam długo Boże Narodzenie obchodzono 6 stycznia (była to data przesilenia zimowego w Egipcie).

Zatem większość chrześcijan czci narodzenie Chrystusa 25 grudnia (za wyjątkiem chrześcijan obrządków wschodnich, którzy do dziś obchodzą je 6 stycznia). Należy jednak nadmienić, że dzień ten był znaczący w kalendarzu starożytnym. Określał moment zimowego przesilenia dnia z nocą, tzn. że od tej chwili ciemności nocy stawały się coraz krótsze, zaczynało zwiększać się światło dnia. Był to zatem przełomowy moment roku astronomicznego, oznaczał zwycięstwo światła nad ciemnością. Data ta więc posiadała także swoją wymowę symboliczną.

Jednym z istotnych czynników za przyjęciem daty 25 grudnia jako dnia świętowania Bożego Narodzenia było znaczenie Wielkanocy. Stanowiła ona główne święto Kościoła pierwotnego, stąd inne ważne święta powstawały niejako w zależności od niej. Dla przypomnienia, datę Wielkanocy wyznaczała pierwsza wiosenna pełnia księżyca. Była ona więc wpisana w naturalny cykl roku astronomicznego. Miało to duże znaczenie na układ tworzącego się roku liturgicznego. Przy obchodach różnych świąt, jak np. Zwiastowanie (25 marca), narodzenie św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) czy narodzenie Jezusa (25 grudnia), nie pytano o dokładną datę, ale ważniejsza była symbolika dat kalendarzowych. To pomagało przeżywać bieg czasu i różne pory roku w odniesieniu do Chrystusa.

I tak pozostało do dzisiaj.